

ZACZAROWANI
Teatr Muzyczny Tintilo
premiera: wrzesień 2011

Zaczarowani to najnowszy musical dla dzieci i młodzieży Teatru Muzycznego Tintilo, w reżyserii Teresy Kurpias z muzyką Anny Bajak i Marcina Kuczewskiego w oprawie plastycznej Ilony Zajączkowskiej i Flory Salachiewy. Przedstawienie osnute jest na motywach baśni Hansa Christiana Andersena „Dziki Łabędzie”. Jest to historia księżniczki Elizy i jej czterech braci, którzy od momentu śmierci swego Ojca są ścigani gniewem i zazdrością swojej macochy - królowej Hedory. Swoimi czarami zmieniła ona braci w dzikie łabędzie, a księżniczkę postanowiła podstępnie uśmiercić rękami najętych opryszków. Aby ratować swoje życie, księżniczka chroni się w lesie, gdzie odkrywając smutny los swoich braci i postanawia im pomóc za wszelką cenę. Cena ta jest rzeczywiście wysoka – dziewczyna musi milczeć i nie zdradzając nikomu swojej tożsamości, utkać z pokrzyw rycerskie koszule dla swoich braci. Czy fizyczny ból towarzyszący tkaniu i knowania królowej Hedory zdołają przeszkodzić jej w wykonaniu zbawiennego dla braci zadania? Czy przeznaczony jej niegdyś za męża król Edgar rozpozna w niej swoją dawną narzeczoną i uratuje przed zemstą Hedory?

To tylko niektóre pytania nasuwające się dziecięcej publiczności, która z zapartym tchem śledziła koleje misternej fabuły, przedstawionej przez młodych aktorów, grających bardzo przekonująco, nakreślając nam w ten sposób tak różnorodne charaktery swoich bohaterów. Nie byłoby tego, gdyby nie zręczna adaptacja tekstu i reżyseria, które sprawiły, że wartka akcja, dynamiczne sceny zbiorowe, profesjonalnie zaśpiewane piosenki dopełnione adekwatnymi do dramaturgii układami choreograficznymi, nie pozwalały młodym widzom oderwać oczu od sceny! Takiego skupienia dawno nie widziałam na dziecięcym spektaklu! Gratuluję! To chyba najlepsza rekomendacja wypełnionej dzieciarnią sali, na której zamiera szelest cukierków i torebek z chipsami, dają się słyszeć okrzyki wzburzenia dla negatywnych bohaterów i aplauzu dla bohaterkiej księżniczki. Weźmy pod uwagę fakt, iż większość dzieci woli film w kinie lub na DVD i nie bywa zbyt często w teatrze. Sądzę, że dla nich połączenie elementów tradycyjnej scenografii z ekranowymi projekcjami stworzyły dodatkowy, bardzo pociągający efekt tajemniczości i niesamowitości. I choć przedstawienie zawierało wiele multimedialnych elementów, było przede wszystkim dynamicznym musicalem i prawdziwym spektaklem teatralnym z sobie tylko właściwą dramaturgią. To dzięki niej oraz wspaniałej grze młodych aktorów na naszych oczach wytworzył się niesamowity kontakt z Widzem. Magiczny kontakt możliwy tylko w Teatrze! Dzięki temu musicalowi to Widzowie mogą się poczuć się zaczarowani! Polecam – bardzo fajne uczucie!

Agnieszka Wyszomirska

Teatr Rampa